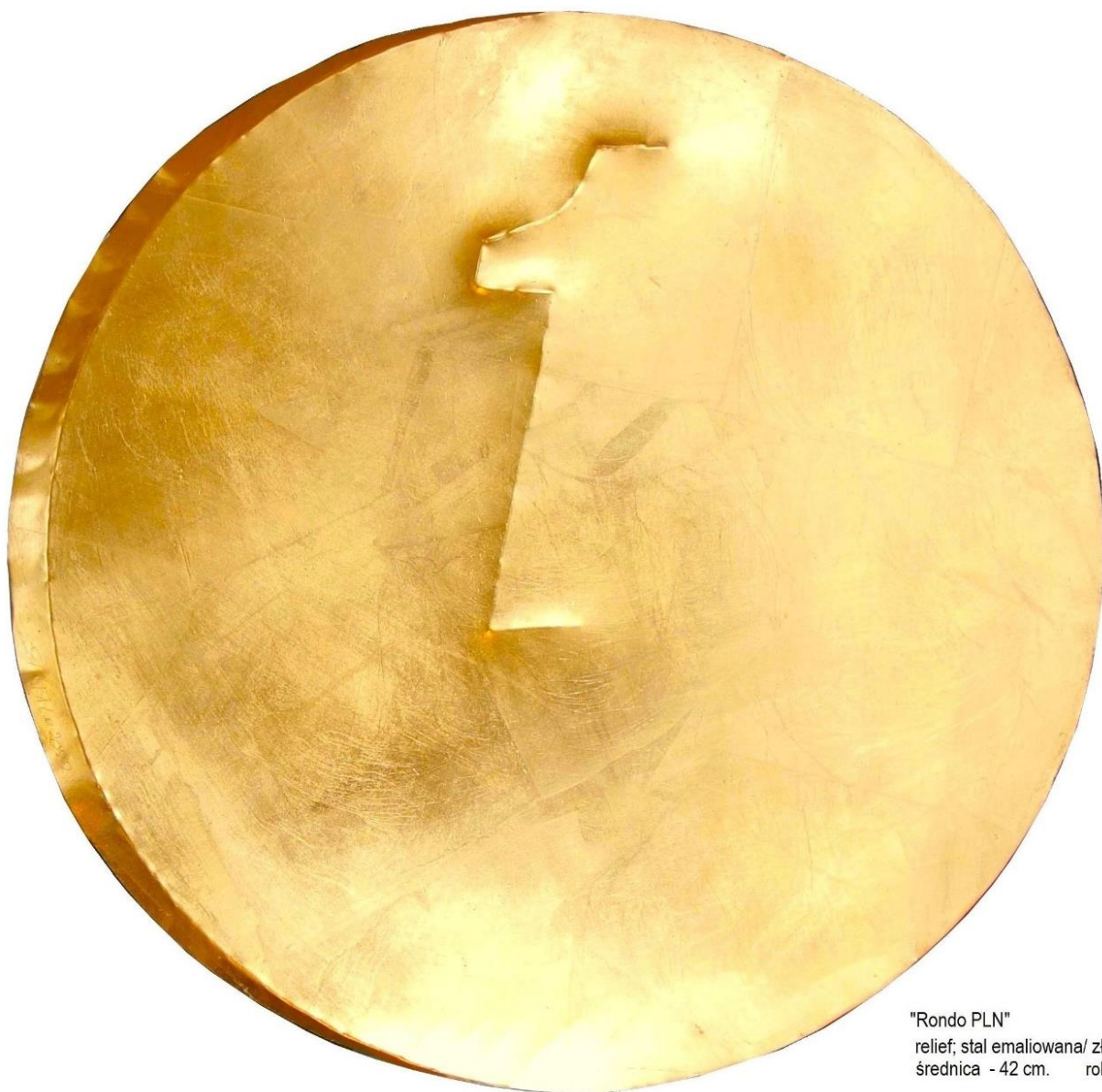


Z cyklu „RONDEAU” – „Rondo – moje koła i elipsy”
Pius CIAPAŁO



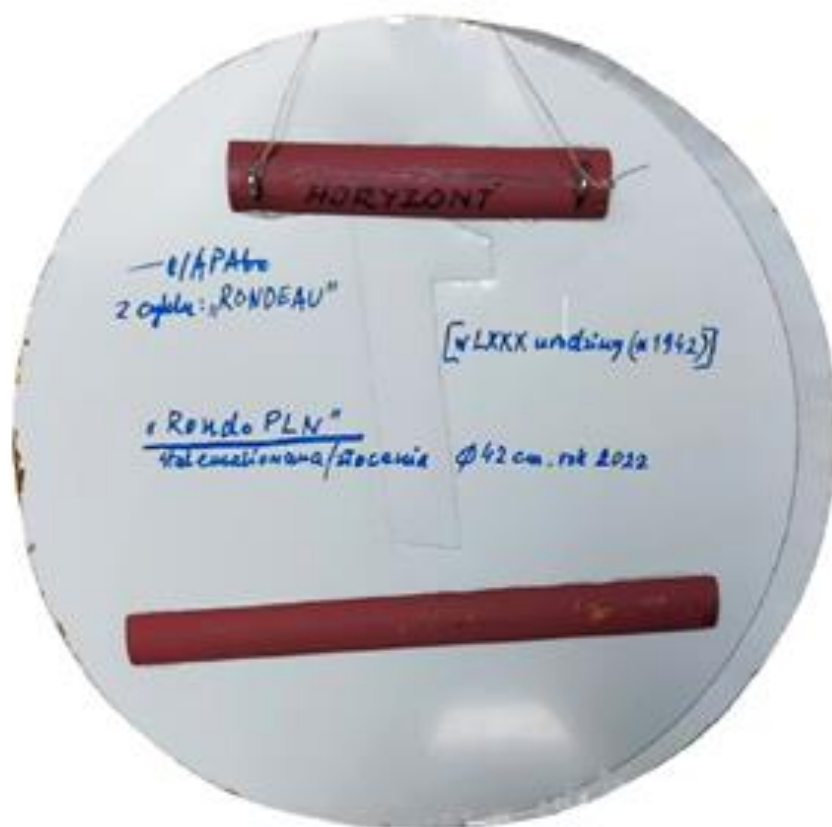
"Rondo PLN"
relief; stal emaliowana/ złocenia
średnica - 42 cm. rok 2022

Pochodzę z przedwojennej rodziny kupieckiej. Rodzice moi zawarli związek małżeński w Puławach
osiedlili się w II poł. lat 30. XX wieku w Hajnówce, gdzie prowadzili
sklep ogólnospożywczy – artykuły kolonialne.
Mama moja, Ś. P. Leokadia, nigdy (jak pamiętam) nie wymówiła słowa „złotówka”.
Złotówka - to blaszka (jak skuwka, podkówka...).

Zakorzeniony przedwojenny patriotyzm ugruntował w nas
szacunek do polskiego „Z ł o t e g o”.



relief
widok z boku



odwrocie

Rozciągające się na ponad pięćdziesiąt lat twórcze poszukiwania sensu Czesława Piusa Ciapała napędzane były trzema zagadnieniami, które nurtowały go i inspirowały nieustannie.

Pierwszym i jednocześnie fundamentalnym impulsem dla jego twórczości była refleksja nad erotyką – rozumianą nie jako powierzchowne przedstawienie cielesności, lecz jako pytanie filozoficzne o istotę popędu i jego źródła.

Artysta dociekliwie zastanawiał się, skąd bierze się ta nieujarzmiona siła i dlaczego tak głęboko warunkuje ludzką egzystencję. Ten dramatyczny paradoks – piękno i moc życia zestawione z nieuchronnością śmierci – był dla Ciapała punktem wyjścia do całej jego drogi artystycznej. Przewijał się w różnych etapach twórczości, w licznych „symfoniach” czy „wariacjach”, powracając jako pytanie o sens istnienia, o miejsce człowieka w świecie i o to, co sprawia, że cykl życia nieustannie się toczy.

Drugim, równoległym obszarem poszukiwań była muzyka. Od dzieciństwa obecna i ważna w życiu artysty, stała się dla niego wzorem dla procesu twórczego: pojedyncze barwy i formy na obrazie układały się w wielowymiarowe „symfonie”, podobnie jak dźwięki w partyturze. Muzyka nie istnieje w pojedynczym dźwięku, lecz dopiero w zestawieniu wielu tonów. Podobnie obrazy Ciapała powstawały w cyklach i seriach – dopiero w całości nabierały pełni brzmienia i siły oddziaływania. Jego kompozycje miały wywoływać natychmiastowy efekt wizualny, a jednocześnie otwierać przestrzeń dla refleksji i kontemplacji.

Trzeci wątek związany był z rozważaniami formalnymi. Artysta kończył studia w momencie, gdy zaczynała się epoka postartystyczna, a do głosu dochodził konceptualizm. Ciapało pozostawał jednak szczególnie wrażliwy na kolor. Już dwa zestawione ze sobą odcienie potrafiły wywołać w nim poczucie współbrzmienia, które uznał za kluczowe dla swojej twórczości. To właśnie potrzeba obcowania z barwą sprawiła, że został malarzem. Materia, z którą pragnął pracować, była płaszczyzna. Gdy inni artyści ograniczali się do kwadratów i prostokątów, on zadawał sobie pytanie: czym właściwie jest płaszczyzna? Fascynacja Euklidesem i jego systematyką podstawowych figur stała się dla niego clue twórczości. Początkiem jest punkt, przedłużony o kolejny, staje się odcinkiem, a trzeci definiuje płaszczyznę. Fundamentem jest trójkąt – i to on stał się punktem wyjścia dla artysty. Malując kwadraty czy prostokąty, zawsze miał w pamięci ukrytą obecność trójkąta i jego właściwości. W swoich obrazach porządkował przestrzeń zgodnie z rygiem horyzontalnych układów, odpowiadających ludzkiej percepcji. W efekcie malował fragmenty płaszczyzny, wypełniając je strukturami: kwadratami, prostokątami, trójkątami (zawsze prostokątnymi), a także innymi wielokątami. Z czasem rozwinął tę ideę w stronę architektonicznej koncepcji trójwymiaru. Po przepracowaniu form wielokątnych przyszła kolej na zamknięcie płaszczyzny w kole i elipsie. Uznał je za formy ostateczne –

granice języka, w którym nie dostrzegał już dalszych możliwości. Powrócił więc do figur najprostszych i zarazem najbardziej symbolicznych, utożsamianych z harmonią, wiecznością i cyklem życia. Wtedy stwierdził, że jego droga formalna dobiegła końca – że wypowiedział w malarstwie wszystko, co było mu dane powiedzieć.

Tak jak w muzyce Ciapało odnalazł model dla tworzenia serii, tak w geometrii odkrywał uniwersalny porządek, którego nie da się wyczerpać w pojedynczej figurze. Każda kolejna kompozycja była dla niego wariacją, odśłoną tego samego prawa, które rządzi światem – prawa rytmu, proporcji i nieskończonej zmienności wpisanej w doskonałe formy. Te właśnie rozważania doprowadziły go do cyklu „Rondo – moje koła i elipsy”, w którym najprostsze figury stają się przestrzenią dla kontemplacji nad kolorem, ruchem i czasem.

W okolicach swoich osiemdziesiątych urodzin artysta sentymentalnie sięgnął pamięcią do czasów młodości, spędzonej w Hajnówce, gdzie jego rodzina prowadziła sklep ogólnospożywczy – naturalne centrum życia lokalnej społeczności. To właśnie tam kształtowały się pierwsze doświadczenia i wspomnienia, które na trwałe wpisały się w jego wyobraźnię. Jak wspominał, matka, z dumą i powagą, zawsze mówiła „złoty”, podkreślając wagę narodowej waluty.

Do tej rodzinnej pamięci i symboliki pieniądza powrócił w swojej ostatniej pracy. „Rondo PLN” (2022) to relief wykonany na złoconej stalowej blasze, przedstawiający ręcznie puncowaną cyfrę „1” – znak charakterystyczny dla polskiego nominału. Dzieło to pozostaje unikatowe, ze względu na treść i formę, w całej twórczości Ciapała.

Pełnowymiarowy relief został rozwinięty z wcześniejszego małego „Ronda PLN”, które funkcjonowało jako szkic koncepcyjny. Jego wypuncowany rant monety został wykonany w lustrzanym odbiciu względem większego runda, *tworząc spójny związek między wersją studyjną a finalnym dziełem.*

Koncepcja pracy z formą koła i elipsy przewija się u artysty, obejmując zarówno tę osobistą, symboliczną formę reliefu, jak i pełnowymiarowe malarskie realizacje, w których szczególnie ujawnia się jego miłość do barwy i fascynacja harmonią kolorów.

W cyklu „Rondo - moje koła i elipsy” artysta wypełnia okrągłe i owalne blejtramy mocnymi plamami barwnymi, najczęściej tonacji podstawowych. Wyraźne podziały geometryczne nadają kompozycjom pozorny ład i równowagę. Jednak w ich wnętrzu pojawiają się subtelne, niepokojące akcenty – fragmenty sugerujące spiralny ruch obrotowy.

Wyobrażone w dynamice, poruszają się jakby lekko chwiejnie, wprowadzając element nieprzewidywalności, który pozostaje jednak w ścisłym dialogu z rygiem geometrycznej konstrukcji. Charakterystycznie dla dorobku artysty, plama barwna w cyklu „Rondo” jest nie tylko środkiem wyrazu, ale i nośnikiem energii.

Kolorowe rondo, mające swoją siłę oddziaływania, to eksplozja barw i energii w której artysta bada relacje pomiędzy kontrastami, rytmem i ruchem. Geometryczne podziały koła oraz dynamiczne układy kolorów przywodzą na myśl taniec światła i formy. W tych realizacjach koło staje się przestrzenią nieskończonej gry chromatycznej, a zarazem odwiecznym symbolem pełni, cykliczności i harmonii.

„Rondo Wielkie” o imponującej średnicy 180 cm, a także mniejsze kompozycje – jak „Rondo pomarańczowo-zielone” czy „Elipsa fioletowo-zielona” –

ukazują fascynację artysty możliwościami malarskiego operowania paletą barw i ruchem w obrębie form geometrycznych.

Relief „Rondo PLN” pozostaje jego najbardziej dosłowną i symboliczną pracą w tym nurcie, podczas gdy pozostałe kompozycje – zarówno pełnowymiarowe rondo, jak i elipsy – rozwijają tę koncepcję w kierunku abstrakcyjnej symfonii form i kolorów, pokazując, że koło może być zarówno medytacyjnym symbolem, jak i dynamiczną przestrzenią malarskiej gry.

Maja Lipiec

Over more than fifty years, Czesław Pius Ciapało's artistic quest was guided by three recurring themes.

The first was eroticism – not as mere depiction of the body, but as a philosophical exploration of desire and its origins. He examined where this untamed force comes from and why it shapes human existence so profoundly. The paradox of life and death – the beauty and power of life set against its inevitable end – became the foundation of his artistic journey, recurring across cycles, symphonies, and variations, always as a consideration on existence, the human place in the world, and the perpetual cycle of life.

The second theme was music. Present in his life from childhood, it became a model for his creative process: colors and forms on canvas arranged themselves like notes in a score, forming multidimensional “symphonies.” As music gains meaning through the interplay of tones, Ciapało's paintings achieved their full impact only as series and cycles. His works were designed to deliver an immediate visual effect while opening space for contemplation.

The third concern was formal exploration. Completing his studies during the emergence of post-artistic trends and conceptualism, Ciapało remained deeply attuned to color. Even the pairing of two shades could evoke a sense of consonance, which became central to his work. The plane was his chosen material. While others painted squares and rectangles, he asked: what is a plane? Inspired by Euclid, he saw the world organized through fundamental figures: a point extends to a line, a third point defines a plane. The triangle became his starting point, underlying all his squares and rectangles. He structured compositions according to horizontal arrangements, reflecting human perception.

He painted fragments of the plane filled with squares, rectangles, right-angled triangles, and polygons, later developing these ideas toward an architectural sense of three-dimensionality. Eventually, he explored enclosing planes in circles and ellipses – forms he considered ultimate, marking the limits of his geometric language. Returning to simple, symbolic figures, he embraced harmony, eternity, and the cycle of life, concluding that he had expressed all he could through painting.

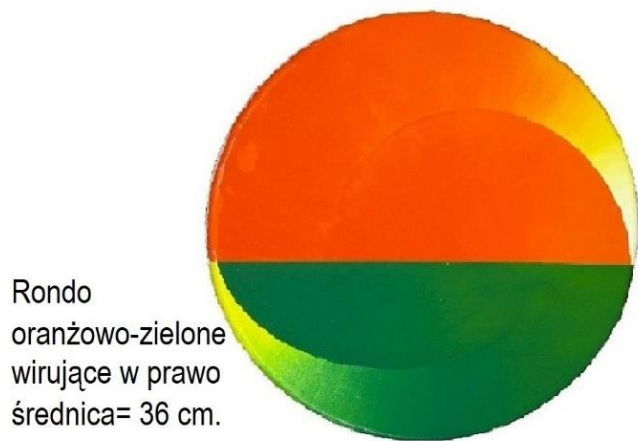
As music guided his creation of the series, geometry revealed an inexhaustible universal order. Each composition was a variation, a manifestation of the laws of rhythm, proportion, and infinite variability. These reflections led to the cycle “Rondo – My Circles and Ellipses” in which simple forms become spaces for meditations on color, movement, and time.

Around his eightieth birthday, Ciapało recalled his youth in Hajnówka, where his family's grocery store was the heart of community life. Memories of his mother proudly saying “złoty” - in reference to Polish currency, inspired his final work: “Rondo PLN” (2022), a gilded steel relief featuring a hand-punched numeral “1.” Developed from earlier miniature studies, its mirrored coin edge unites study and final work in a cohesive composition. In the “Rondo” cycle, circular and oval canvases are filled with bold, often primary, colors. Geometric divisions suggest balance, while subtle spiral elements introduce dynamic unpredictability. Color patches act as both expressive medium and energy carrier, creating vibrant, rhythmic compositions. Circles become spaces for chromatic exploration and timeless symbols of fullness, cyclicity, and harmony. Works such as “Large Rondo,” “Orange-Green Rondo,” and “Violet-Green Ellipse” reveal his fascination with manipulating color and movement within geometric form. The relief “Rondo PLN” remains his most literal and symbolic piece, while the other rondos and ellipses expand the concept toward an abstract symphony of forms and colors, showing that circles can be both meditative and dynamic.

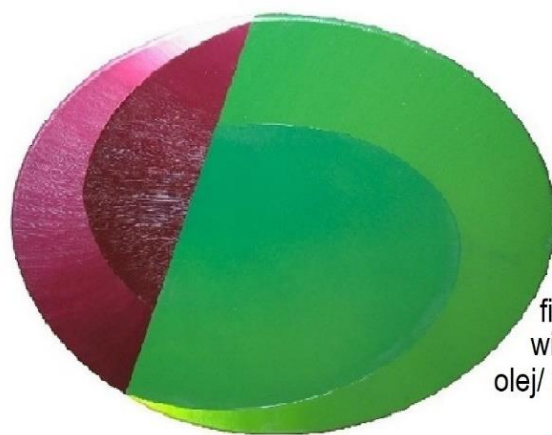
Translated by Andrzej Staszewski



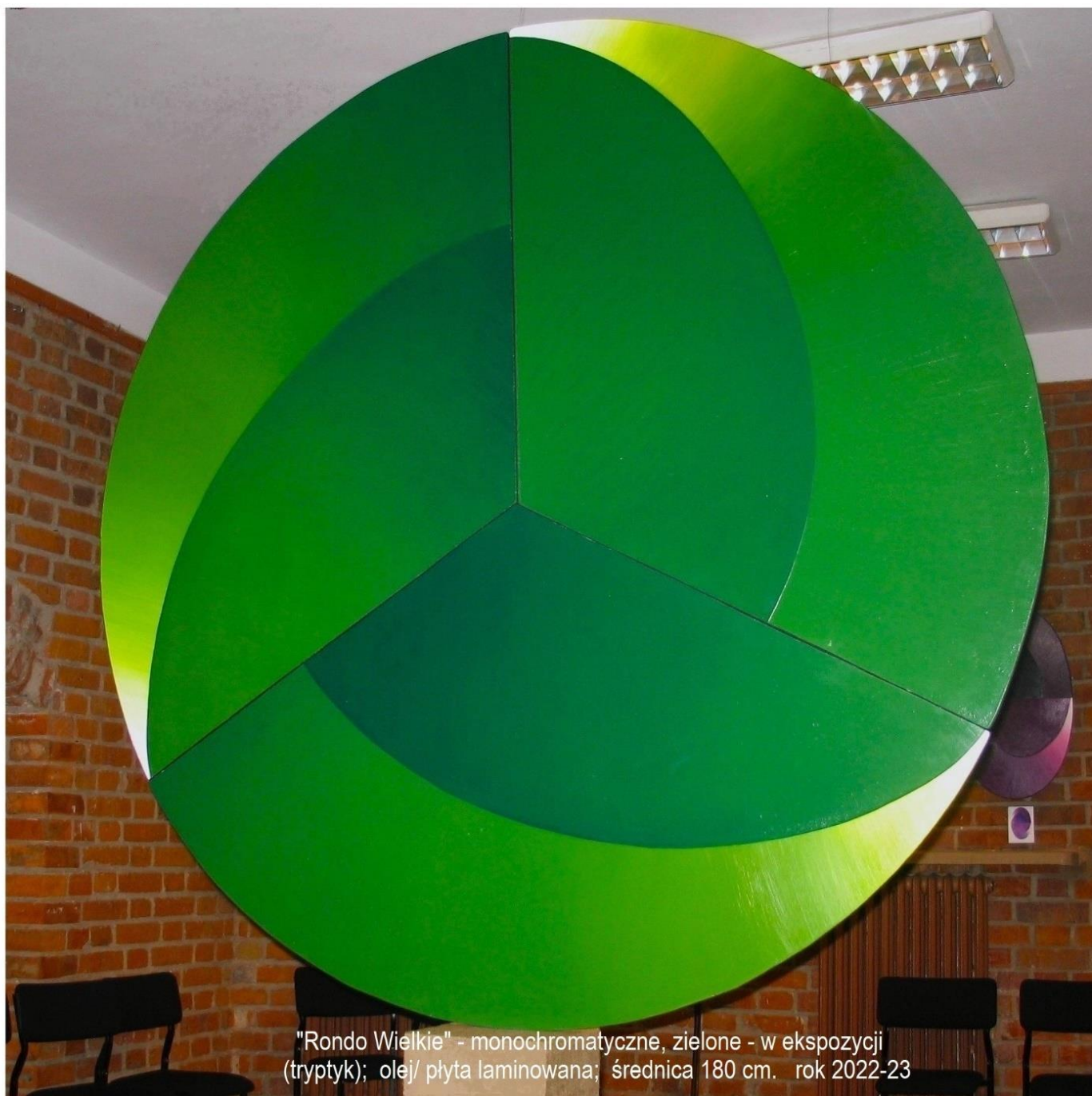
Duże "Rondo chromatyczne" (tryptyk) olej/ płyta laminowana średnica koła = 140 cm. rok 2004



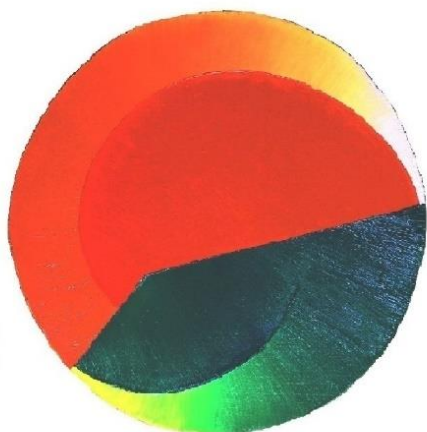
Rondo
oranżowo-zielone
wirujące w prawo
średnica= 36 cm.



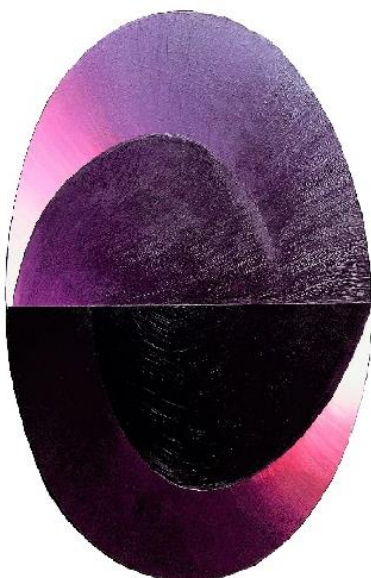
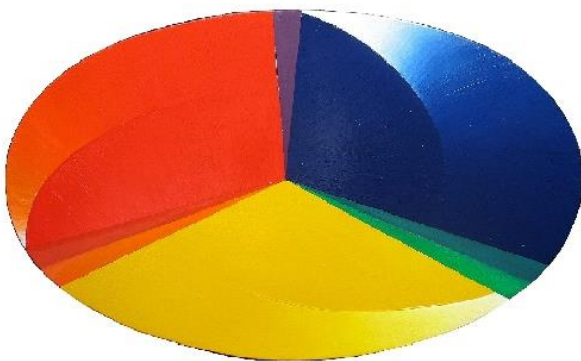
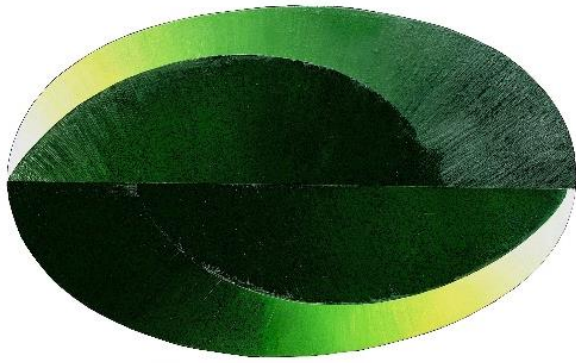
Elipsa
fioletowo-zielona
wirująca w prawo
olej/ płótno 80x100 cm



Rondo
oranżowo-zielone
wirujące w prawo
średnica: 36 cm.
rok 2022



Elipsa
oranżowo-zielona
wirująca w prawo
olej/ płótno 80x100cm.





z cyklu: "RONDEAU" małe "Rondo PLN" - jako szkic - w ekspozycji



odwrocie - w powiększeniu

Polski złoty – symbol narodowej tożsamości i świadectwo historii

Polski złoty to nie tylko środek płatniczy, którym codziennie posługują się miliony obywateli, ale również głęboko zakorzeniony w tradycji symbol niepodległości, stabilności i narodowej dumy. W świadomości wielu Polaków złoty jest czymś znacznie więcej niż „złotówka” – drobną monetą, której wartość w portfelu łatwo przeoczyć. Złoty to waluta, która przez stulecia towarzyszyła Polsce w momentach wzlotów i upadków, w czasach rozbiorów, okupacji, odbudowy i dynamicznego rozwoju.

Historia złotego sięga XVI wieku, kiedy w 1528 roku król Zygmunt I Stary zdecydował o wprowadzeniu złotego polskiego jako jednostki obrachunkowej, opartej na wartości dukata węgierskiego. Choć ówczesny system pieniężny był skomplikowany, sama nazwa „złoty” szybko stała się synonimem pewnej wartości, czegoś stabilnego i godnego zaufania. W kolejnych stuleciach złoty ewoluował – pojawiały się różne emisje i reformy, ale w świadomości Polaków zawsze istniało przekonanie, że posiadanie własnej waluty to przejaw suwerenności.

Okres zaborów przyniósł dramatyczną utratę tej waluty – na ziemiach polskich obowiązywały obce pieniądze: rubel rosyjski, marka pruska czy gulden austriacki. Jednak pamięć o złotym przetrwała jako symbol utraconej państwowości. Gdy w 1924 roku, po odzyskaniu niepodległości, Władysław Grabski przeprowadził reformę walutową, przywracając polskiego złotego w miejsce hiperinflacyjnej marki polskiej, społeczeństwo przyjęło to z ogromnym entuzjazmem. Był to nie tylko akt gospodarczy, ale i manifestacja narodowej tożsamości – Polska znów miała swój pieniądz, swoje godło na banknotach i własny znak wartości.

Współcześnie, mimo rozwoju globalizacji i dyskusji o przyjęciu euro, Polacy wciąż darzą złotego specyficznym szacunkiem. Słowo „złoty” brzmi dumnie i poważnie, natomiast zdrobnienie „złotóweczka” ma w języku codziennym charakter lekceważący lub żartobliwy. Mówimy „pożyczę ci złotóweczkę na kawę”, ale kiedy rozmawiamy o stabilności gospodarki czy kursie walutowym, używamy określenia „polski złoty”. To rozróżnienie językowe nie jest przypadkowe – w zdrobnieniu zawiera się dystans, a czasem nawet brak refleksji nad głębszym znaczeniem pieniądza. Z kolei „złoty” to nazwa, która zobowiązuje: przypomina o reformie Grabskiego, o banknotach z czasów II Rzeczypospolitej, o trudnych latach inflacji w PRL i o reformach po 1989 roku, które uczyniły z niego stabilną walutę o międzynarodowym znaczeniu.

Szacunek do złotego jest więc zakorzeniony w doświadczeniach historycznych. Kiedy Polacy patrzą na banknoty z wizerunkami dawnych władców – od Mieszka I po Jana III Sobieskiego – widzą nie tylko nominały, ale także lekcję historii. Każdy banknot i każda moneta to drobny pomnik pamięci narodowej. Owszem, na co dzień możemy lekceważąco mówić o „złotówkach” w portfelu, ale gdy staje się kwestia poważnej dyskusji o walucie, o inflacji, o niezależności monetarnej – wtedy wraca świadomość, że polski złoty to coś więcej niż środek płatniczy. To symbol suwerennej Polski.

W świecie, w którym granice walutowe coraz bardziej się zacierają, a cyfrowe płatności wypierają gotówkę, warto pamiętać, że złoty jest czymś unikatowym. Nie jest anonimowym środkiem wymiany – jest świadectwem dziejów, znakiem odrębności i dumy. A ta duma wyraża się w szacunku: szacunku dla polskiego złotego, który zawsze będzie czymś znacznie większym niż zwykła „złotówka”.

Bogdan Pietrowicz

Miniaturowe witraże – wariacje na temat „Capriccio”

W latach 1979–1980 artysta stworzył cykl malarski „Capriccio”, złożony z sześciu zestawianych ze sobą trójkątnych podobraz. Każda z możliwych konfiguracji ujawniała nowe struktury – pozornie asymetryczne, a jednak podporządkowane zasadzie wewnętrznego ładu. Do tej serii powrócił w roku 1983, kiedy wraz z bratem wykonał miniaturowe wersje „Capriccio” w technice witrażowej. To wyjątkowe przedsięwzięcie otworzyło jego twórczość na inną materię.

Podczas gdy w malarstwie miękkie kształty wydobywał światłocień, w witrażu samo światło staje się materią obrazu, wzbudzając migotania, pulsowanie i subtelne zmiany intensywności barw. Aby stworzyć im trwały kontekst, artysta umieścił całą serię w podświetlonej gablotce, która utrzymuje jednostajny, kontrolowany blask. W ten sposób zabezpieczył je przed kaprysmi światła naturalnego, a jednocześnie nadał im wymiar intymnego, zamkniętego spektaklu.

Miniaturowe witraże pozostają dziełem unikatowym w dorobku Piusa Ciapała. Przenoszą jego malarstwo w inną materię, a zarazem podkreślają fundamentalne znaczenie światła – elementu, który od początku towarzyszył barwie i geometrii.

Maja Lipiec

Miniature Stained Glass – Variations on “Capriccio”

In 1979–1980, Ciapało created the “Capriccio” cycle, six triangular panels whose arrangements revealed new structures – asymmetrical yet internally harmonious. In 1983, he and his brother made miniature stained-glass versions, opening his work to light as a material. Unlike painting, where chiaroscuro shapes form, here light itself enlivens the image, creating flickers, pulsations, and subtle color shifts. Placed in a lit display case, the series maintains a steady glow, protected from natural light, creating an intimate, enclosed spectacle.

These miniature stained-glass works remain unique in Ciapało’s oeuvre, transposing his painting into a new material while highlighting the fundamental role of light – an element that has always accompanied both color and geometry in his art.

Translated by Andrzej Staszewski

Dlaczego „Rondo”? Dlaczego właśnie „Rondo PLN”?

Teraz, gdy kończę o k r ą g ł e osiemdziesiąt lat, powrót do motywu koła zwiela krotnia sens podjęcia decyzji o wykonaniu „Złotego”. Teraz właśnie, gdy zagraża utrata narodowej waluty, muszę ‘zanotować’, by utrwalić istnienie monety osadzonej w tradycji wolnej, suwerennej i niepodległej ojczyzny. Niechaj to złote koło dźwięczy patetycznie. Niech będzie symbolem wszelkiej wymiany, obrotu towarowo-monetarnego. Zarówno jednostkowego pomiędzy nami – osobami, jak również obrotu towarowo-finansowego między narodami. „Obrót” ma także kształt kolisty! To taki mój toast jubileuszowy, definitywnie zamykający całą drogę twórczą autora.

C. Pius Ciapało, Warszawa; 11 lipca 2022 r.



podświetlana gablotka z 6 wybranymi witrażówkami z cyklu: "Capriccio"
wymiary gablotki: 53 x 43 cm.; głębokość: 10 cm.
wymiary każdego witrażowego "Kaprysiku": 6 x 12 cm.

